

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 100.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 100.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryjowy jednoszpaltowy (6-lamowo) Mk 1000 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-lamowo) jeden wiersz milimetryjowy Mk 3000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, sobota 6 października 1923

Nr. 172

Światła i cienie w Czechosłowacji.

Cieszyn, 5 października.

Prasa czeska zajmuje się obecnie przeważnie następującymi dwoma sprawami: dużym zwycięstwem, jakie czescy politycy odnieśli na gruncie polityki zagranicznej w Genewie i przegrana na Słowaczynie.

Wybór dra. Benesza do Rady Ligi Narodów jest zdaniem przybocznego jego dziennika „Ceskiego Slova” — „moralnym uznaniem dla Czechosłowacji i świetnym świadectwem dla czechosłowackiej polityki. Wybór ten jest przede wszystkim klęską wrogów Czechosłowacji w Austrii i na Węgrzech i tych opozycyjnych żywiołów, które swą nieoljalną propagandą starały się oczernić Czechosłowację zagranicą”.

Istotnie, przyznać trzeba Czechosłowacji słusność. Benesz jako członek Rady Ligi Narodów wchodzi w tryby największych bieżących spraw światowej polityki i zyskuje możność wywierania swego wpływu oraz współpracy w najpoważniejszych zagadnieniach, jakie przychodzą pod obrady Ligi. Taka np. kontrola nad układami o mniejszościach np. także w Polsce, daje obecnie Beneszowi możność wmieszania się zupełnie już dziś prawnie do wewnętrznych spraw m. in. również polskich. Co to znaczy, o tem nie wiele trzeba mówić temu, kto zna czeską politykę w odniesieniu do Ukraińców, Białorusinów i t. p. naszych mniejszości.

Czechosłowacja, zwłaszcza zaś Benesz, zbiera owoce swej polityki, odznaczającej się jasną wytyczną i ciągłością, zaznaczającą się choćby w ośmioletnim już prowadzeniu czeskiej polityki zagranicznej przez tego samego męża stanu, t. j. Benesza. Powodzenia zagraniczne Czechosłowacji wyświełają powód — niepowodzeń Polski, prowadzącej zygzakową, a często zgoła dwie przeciwstawne zagraniczne polityki.

Wszystkie pisma czeskie, które jeszcze przed dwoma tygodniami starały się zamaskować klęskę, jaką idea jedności czechosłowackiej poniosła przy wyborach gminnych w Słowaczynie, — obecnie przyznają się już otwarcie do niepowodzenia wobec wyborów do rad żupańskich (sejmików wojewódzkich), jakie ubiegłej niedzieli odbyły się na Słowaczynie. Czeskie pisma nie ukrywają z tego powodu niepokoju i zastanawiają się, jaką politykę zastosować wobec załamania się dotychczasowej.

Słowacy poszli tym razem do wyborów z hasłem: „za naszą wiarę” i uzyskali bezwzględna przewagę w czterech na sześć żupaństwach słowackich. Stronictwo ks. Hlinki skupiło na swe listy 35 procent wyborców, autonomistyczni chrz.-socjalni słowacy, t. zw. Madziaroni, 15 procent, słowacy komuniści, również opozycjoniści, 13 procent, węgierskie stronnictwa 12 procent, razem opozycja 75 procent wobec 18 procent głosów słowackiego stronnictwa Srobara i Hodzy. Czechofilska socjalna demokracja, narodowa demokracja i narodowi socjaliści uzyskali znikome odsetki głosów.

Takie są światła i cienie w Czechosłowacji i przyszłość okaże, które z nich zyskają przewagę i przeważają szalę. W. K.

—:—:—

Ostatnie wiadomości

Konferencja ministra spraw wojskowych z przedstawicielami większości. Minister spraw wojskowych gen. Szeptycki w towarzystwie pułk. Petrażyńskiego odbył dziś w klubie sejmowym Piasta dwugodzinna konferencję z prezesem komisji wojskowej Maczyńskim, oraz z przedstawicielami klubów wchodzących do większości. Na konferencji byli obecni posłowie Pieniążek (Piasta), Wichliński (Ch. D.) i Żaluśka (Z. L. N.). Przedmiotem narad było pogodzenie stanowiska klubów rządowych w stosunku do rządowego projektu ustawy poborowej.

Stresemann z całym gabinetem podał się do dymisji. Berlin, 4 października, godz. 1 min. 30 w nocy. Po wielogodzinnych debatach i rokowaniach w Reichstagu, w czasie których ministrowie Rzeszy, należący do partii socjaldemokratycznej Schmidt, Zöllmann, Hilferding i Badbruch podali się do dymisji okazało się, że kampania jest nie do osiągnięcia. Wobec tego kanclerz Rzeszy Stresemann wraz z całym gabinetem złożył na ręce prezydenta Rzeszy, Eberta, dymisję. Prezydent Ebert dymisję przyjął, powierzając kanclerzowi Stresemannowi prowadzenie spraw państwowych, aż do zamianowania nowego gabinetu. — Misję utworzenia gabinetu otrzymał Stresemann.

Podejrzana podróż do Monachium pretendenta do tronu węgierskiego. „Der Abend” donosi: Były arcyksiążę Józef udał się wczoraj za fałszywym paszportem, wystawionym na nazwisko hr. Czakięgo, do Monachium. Jak wiadomo, arcyksiążę Józef jest uważany za pretendenta na tron węgierski i utrzymuje od dłuższego czasu bliższe stosunki z bawarskimi monarchistami. Niedawno gościł on u siebie na wsi na Węgrzech byłego następcę tronu bawarskiego ks. Ruprechta. Obecna jego podróż przygotował hr. Apponyi, który przed dwoma tygodniami bawił w Monachium. „Abend” zaznacza, że wyjazd b. arcyksięcia Józefa jest bardzo podejrzany.

Niemcy pod kontrolą finansową Ligi Narodów. „Die Stunde” donosi, że kanclerz Seipel ma się spotkać z kanclerzem niemieckim Stresemannem, celem rozpatrzenia projektu sanacyjnego, na podstawie którego generalny komisarz Ligi Narodów w Austrii dr. Zimmermann miałby zostać pod pewnymi warunkami generalnym komisarzem w Niemczech.

Spółka: Ludendorff — Hitler. Telegr. Comp. Ludendorff oświadczył korespondentowi „Pictorial-Sunday News”: Jestem zupełnie zgodny z Hitlerem co do zasad odbudowy ojczyzny, której pierwszym warunkiem jest jedność wszystkich prawdziwych Niemców, jestem zwolennikiem Hohenzollernów i co do monarchii zgadzam się z Hitlerem.

Stresemann utworzy dyrektorjat. Dotychczas gabinet nie został utworzony. Słychać, że liczba ministerstw, które będą reprezentowane w nowym gabinecie zostanie zredukowana do 5. Nowy gabinet będzie miał zatem charakter dyrektorjatu i będzie rządził prawdopodobnie na zasadach dyktatorskich. Wprowadzie Strese-

mann zamierza przedłożyć Reichstagowi natychmiast po ukonstytuowaniu się gabinetu projekt ustawy upelnomocniającej, atoli do uchwały tej ustawy potrzebna mu jest liczba 2/3 głosów. Takiej większości Stresemann w parlamencie nie znajdzie. Socjalni demokraci będą głosowali przeciwko tej ustawie. Możliwem jednak jest, że część ich będzie się absentowała. W razie odrzucenia ustawy zamiarem rządu będzie rozwiązać parlament i rzadzić bezparlamentarnie na podstawie dyktatury o kierunku prawicowym. Dzienniki stwierdzają, że przesilenie gabinetowe jest zwycięstwem Stinnesa i wielkiego przemysłu.

Socjaliści niem. odmówili połączenia się z komunistami. Socjaliści odmówili wejścia w porozumienie z komunistami.

Obszar przyszłej republiki Nadreńskiej. Jeden ze znanych szermierzy niepodległości Nadrenii Dorten w wywiadzie z „Gaulois” oświadczył, że stworzenie republiki nadreńskiej w żadnym wypadku nie spotka się ze sprzeciwem zagranicy, a zwłaszcza Anglii. Granicą nowopowstałego państwa będzie od wschodu linia wiodąca od Essen do Frankfurtu nad Menem. Obydwa te miasta leżeć będą na terytorjum Nadrenii, natomiast Pflalz, Birkenfeld, Nassau i księstwo Essen leżeć będą na terytorjum nowej republiki, która liczyć będzie 11 milionów ludności.

Bezpieczeństwo Francji jest związane z Nadrenią. W „Echo de Paris” pisze Moris Barres, że Francja znajduje się obecnie w podobnej sytuacji, jak w listopadzie roku 1918. Tym razem należy unikać zbyt pośpiesznego działania. Bezpieczeństwo Francji jest związane z kwestią Renu, a dla rozwiązania tej kwestii są trzy możliwości: autonomiczna Nadrenia będąca częścią Rzeszy, niezawisły związek nadreński, albo szereg drobnych państw nadreńskich. Francja powinna być obecnie gotowa do przyjęcia ludności nadreńskiej z pomocą. Zapłat reparacyjnych nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości i Francja zyska tylko, jeżeli spokojnie będzie wyczekiwała dalszego rozwoju wypadków.

„Wielka Austria”? Kanclerz Dr. Seipel wygłosił w miejscowości Zell w Tyrolu mowę, w której po raz pierwszy wyraził życzenie powstania wielkiej Austrii. W mowie swej zaznaczył, że „obywatele państwa muszą zebrać wszystkie swoje siły dla dokonania tego dzieła i muszą wierzyć w wielką Austrię, tak, jak ja w to wierzę”. Mowa ta spotkała się ze strony chrześcijańsko-społecznych z krytyką, a to z tego powodu, że z mowy kanclerza wynikało, iż jest on przeciwnikiem połączenia się Austrii z Niemcami.

Dymisja komitetu wykonawczego faszystów. Według doniesień „Prager Presse” z Rzymu, komitet wykonawczy partii faszystów zgłosił dymisję, która została przyjęta przez Mussoliniego. „Corriere della Sera” omawiając kryzys w szeregach faszystów stwierdza, że cała sprawa została odłożona do 12 b. m. t. j. do czasu zwołania wielkiej Rady faszystowskiej. Od sposobu rozwiązania obecnego konfliktu zależeć będzie orientacja poważnej części opinii włoskiej, oraz stanowisko zagranicy.

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn z dnia 5 października 1923

K. czeska	22000—	Dolary	750000—
Mk niem.	0-003	Guld. hol.	290000—
K. austr.	11—	Funt. ang.	3300000—
Franki franc.	44000—	Liry włoskie	30000—
Franki szw.	132000—	Złoty polski	50000—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Uczestnicy wycieczki dziennikarzy i obywateli, zebrani na wieczery, wysłali następujący telegram do mecenasa Antoniego Ossuchowskiego: „Czcigodnemu Jalmużnikowi sprawy cieszyńskiej, społecznemu Boduenowi oświaty narodu Zjazd Dziennikarzy całej Rzeczypospolitej zebrany w Cieszynie wspólnie z obywatelstwem tej dzielnicy przesyła wyrazy czci i hołdu. Czempiniński i Sieciński, Syndykat dziennikarzy polskich. Antoni Ossuchowski, Warszawa, Senatorska 8.”

Dziś — Walne zebranie Tow. Teatru Polsk. o godz. 5 po południu w sali Domu Narodowego.

Jutro — recital fortepianowy prof. K. Hławiczki w miejskim teatrze o godz. 8 wieczorem. Bilety jeszcze do nabycia w biurze koncertowym p. Aufrichta, przed koncertem przy kasie teatralnej.

Za tydzień, t. j. w sobotę, dnia 13 bm., wystąpi w miejskim teatrze krakowski zespół „Bagateli” ze znaną sztuką p. t. „Wjera Mirzewa”.

Ochrona przyrody. W poniedziałek, dnia 8 października br. o godz. 4½ po południu, odbędzie się posiedzenie Rady delegacji ochrony przyrody w Akademii Rolniczej z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawa rezerwatu na Baraniej Górze, 2) sprawy bieżące. — Dr. Simm.

Z Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego. Dziś, t. j. piątek dnia 5 października br., próba chóru o godz. 7 wieczorem w sali rynekowej semin. żeńskiego na Placu Dominikańskim. Członków Towarzystwa i miłośników pieśni uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Na wykończenie schroniska na Stożku złożyli w tysiącach marek polskich pp.: zebrane na weselu p. Antoniego Halamy przez p. nadleśniczego Malysza 2070, kier Jan Nowak w Ustroniu 100, inż. Józef Heczko w Pradze 475, p. Olga Stonawska 100, zebrane przez prof. Wojnarę w Bielsku 165, Jan Hławiczka, urzędnik Tow. Rolniczego 100, dr. Władysław Michejda 500, dzier-

żawca browaru Mickiewicz 200, poseł ks. Józef Londzin 500, starosta dr. Kisiał 100, prof. Biedrawa 100, prof. Halfar 50, komisarz Machalica 150, burmistrz Jan Zajonc 50, St. Kwiatkowski, nauczyciel, 50, Czernik z Mniszta 50, Apros w Cieszynie 1000, firma Dyba i Juraszek 50, Konrad Zwick 50, Alojzy Dyba 50, prob. ks. Ludwik Knypis z Fryszta 50 kcz., ks. dr. Ludwik Wrzół z Widnawy 40 kcz. Za dary te i pamięć gorąco dziękuję Wydział.

Jasienica. Żydowskie fabryki mebli w Polsce „Mundus, Kohn i Tonnet” łączą się w wielki trust, w którym kapitał żydowski, głównie zagraniczny, odegra niezawodnie poważną rolę i znajdzie dobre inwestycje. Naturalną jest rzeczą, że w zarządach i centralach tych fabryk znajdzie piękny kawałek chleba i spora ilość zagranicznych żydów, rzekomo z braku fachowych sił naszych, co jest zwykłą plagą wszystkich przedsiębiorstw, zatrudniających obcokrajowców. Typowym przykładem jest niejaki Schlesinger z Sibicy na czeskim Śląsku, z gospody „pod Zabitą”, czyniący usilne zabiegi około utrzymania posady urzędnika biurowego w fabryce „Mundus” w Jasienicy. Żyd ten, znany z czasów inwazji czeskiej i cieszyńskiej „Bürgerwehry”, już nawet rozsiadł się bardzo wygodnie na fotelu biurowym fabryki, otrzymawszy pozwolenie Dyrekcji policji w Bielsku na pobyt w Bielsku do dnia 30 września br. Otrzymał on formalnie posadę od dyrektora centrali jasienskiej, żyda Plasera mimo, iż o tę posadę ubiegało się sporo naszych ludzi z niegorszymi kwalifikacjami. Dodać trzeba, że fabryka „Mundus” w Jasienicy zatrudnia już i tak trzech czeskich majstrów i jednego Austriaka. Lecz oto Schlesinger znalazł się nagle w wielkim kłopotcie, bo nasze władze, poznawszy się na nim i na praktykach centralnego dyrektora Plasera, odmówiły mu pozwolenia na dalszy pobyt w Polsce. Otóż co robi Schlesinger? Rekuruje do Katowic i przy pomocy czeskiego konsultatu i możliwych wpływów bielskich adwokatów żydów za wszelką cenę stara się usadowić się w trusie żydowskim „Mundus, Kohn i Tonnet”. Tyle dla informacji naszych władz, które niewątpliwie panu Schlesingerowi wskażą drogę, gdzie pieprz rośnie. Radzimy mu, niech siedzi w gospodzie „pod Zabitą” i zostanie arendarzem, czem dotąd był.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

Kiedy opiekunka naszych sierot dziękowała za te dowody nadzwyczajnej życzliwości, odpowiadano jej skromnie i uprzejmie: „to my dziękujemy pani za przywiezienie dzieci, bo praca nad nimi daje nam wiele radości”. Trudno zaiste o większą delikatność.

W schronisku Fukudenkai były dzieci nasze i japońskie. Nadzwyczajna przyjaźń i miłość panowały pomiędzy nimi: razem śpiewały dzieci pieśni polskie, razem też i japońskie. Baronówny Maeda, dwie młode panienki japońskie, przychodziły często do schroniska, razem bawiły się, razem pracowały, oddawały dzieciom swoje grzebki, wachlarzyki i wstążki. Sąsiednia szkoła malowała dla naszych dzieci pocztówki, studenci uniwersytetu urządzali koncerty. Dziewięćdziesięcioletnia staruszka księżna Mori zaprasza nasze sieroty do swego przecudnego parku, Cesarzowa Japonii przysyła bezustannie podarki dla naszych dzieci, wreszcie raczyła przybyć sama do nich, najserdeczniej witając i pieszcząc sieroty, tak daleko rzucone od swej ziemi rodzinnej.

Od dworu cesarskiego poczynając aż do najuboższej służby wszyscy starali się tym biednym wygnańcom osłodzić i umilić pobyt na obcej ziemi. Cały kraj brał w ten udział, cały kraj dawał tego dowody.

„Cześć mu należą składamy”, pisała opiekunka naszych sierot, uratowanych od chorób, trosk, a może i głodowej śmierci przez dobroć, delikatność i serdeczne współczucie Japonii.

I oto teraz straszna katastrofa dotknęła ten lud dobry i uczynny: runęło w gruzy Tokio, gdzie w schronisku Fukudenkai japońskie dzieci śpiewały razem z naszymi „Jeszcze Polska nie zginęła”... runęły świątynie Zōdōdō, gdzie kapłan, prawie stuletni starzec, błogosławił sieroty i modlił się do swego boga za nie. Runę-

Z Czeskiego Śląska

Przed zakończeniem strejku górniczego. We czwartek, dnia 4 bm., po południu odbył się w Ministerstwie Robót Publicznych w Pradze dalszy ciąg pertraktacji pomiędzy przedsiębiorcami węglowymi z zagłębia ostrawsko-karwińskiego i przedstawicielami górników. Zastępcy przedsiębiorców oświadczyli, że zgodzą się na kompromisowy projekt rządu z dnia 25 września br. (zniżka płac do 31 grudnia 1923 r. o 8 procent, od 1 stycznia do 31 marca 1924 o dalsze 3 procent) pod tym warunkiem, że ta nowa umowa kolektywna będzie miała moc obowiązującą do 30 marca 1924. Zastępcy górników żądali jednakże, aby umowa kolektywna miała ważność do 30 czerwca 1924. Dziś, t. j. w sobotę podjęte zostaną ostateczne próby zlikwidowania trwającego już 7 tygodni strejku i wobec tego, że nastąpiło już porozumienie w najważniejszych punktach i pozostała jedynie otwarta kwestia trwania nowej umowy kolektywnej, należy się spodziewać, że strejk zostanie w tym tygodniu ostatecznie ukończony według ugody, zawartej na podstawie pośredniczącego projektu rządowego.

Frysztat. Żelazne zakłady fabryczne Jaeckel i Ska zaczęły w bieżącym tygodniu urlopować robotników z powodu braku węgla.

Bystrzyca. W niedzielę, dnia 7 października o godzinie 1 po południu odbędzie się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod gmach polskiej szkoły wydziałowej z następującym porządkiem dziennym: 1) O godzinie 1 po południu muzyka. 2) Chór z muzyką. 3) Powitanie gości. 4) Przemówienia okolicznościowe. 5) Chór. 6) Uroczyste położenie kamienia węgielnego. 7) Pieśni całego grona uczestników. 8) Końcowe przemówienia. 9) Muzyka. Pochód. Marszylanka. Na uroczystość tę zaprasza się najgoręcej wszystkie stronnictwa polityczne, towarzystwa oświatowe, i wszystkich rodaków z całej okolicy. Komitet budowy.

Przegląd polityczny

Metr. Szeptycki złożył deklarację lojalności. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji metropolitę Szeptyckiego, który zapewnił Prezydenta, iż jako obywatel Polski zachowywać się będzie najlojalniej w stosunku do państwa polskiego. Audjencja miała miejsce w Spale.

JAPONJA.

Straszna katastrofa dotknęła kwitnącą krainę japońską: niebывале trzęsienie ziemi zamieniło w gruzy ludne, bogate miasta, a setki tysięcy ludzi straciło życie podczas tego kataklizmu.

Każde nieszczęście ludzkie budzi w naszych sercach współczucie, ale specjalne współczucie budzi cierpienie ludu japońskiego, który tak wiele dał nam dowodów swej przyjaźni, życzliwości i serca.

Już podczas wojny rosyjsko-japońskiej nasi jeńcy w Japonii traktowani byli z całą życzliwością, naród bowiem i rząd tamtejszy doskonale rozumieli smutne położenie Polaków, zmuszonych walczyć w szeregach rosyjskich. Na traktacie Wersalskim, gwarantującym naszą niepodległość, położony jest podpis przedstawicieli Japonii, którzy żywo o odrodzenie naszego politycznego bytu zabiegali.

A gdy fala dziejowa z wstrząsanej rewolucją Rosji wyrzuciła setki naszych dzieci na piękne wyspy japońskie, mieszkańcy „Krainy Wschodzącego Słońca” otoczyli je tak serdeczną tak iście rodzicielską opieką, że Polska nigdy im tego współczucia, tej ofiarności i tej przyjaźni nie zapomni.

Japońskie transportowce wojskowe bezpłatnie zabrały zgromadzone we Władystoku sieroty nasze, odwieźli je do Tokio, gdzie Japoński Czerwony Krzyż dostarczał im całkowitego utrzymania, Komitet dam japońskich, grono najwyższych dygnitarzy państwa rozciągało nad nimi opiekę, społeczeństwo całe interesowało się naszymi sierotami, znoszono im pocztówki, zabawki, słodycze.

ła w gruzy Yokohama, w której sadyły nasze dzieci na okręt, wracając do Ojczyzny. Nieobliczalne, niewypowiedziane straty dotknęły ten kraj.

Setki tysięcy ludzi zginęło, setki tysięcy sierot zostało bez rodziców, pozbawione dachu nad głową, odzieży i pożywienia. Troskliwy lud japoński załagodził te klęski, zagoi rany swego kraju, ale jakże gorąco pragnęlibyśmy dać dowód szczerej wdzięczności, jaką czujemy dla tych przyjaciół, jakże chcielibyśmy zaznaczyć, że Polak sercem za serce płaci.

Dzieci japońskie bawiły się z naszymi, śpiewały razem pieśni, oddawały swe zabawki, czy lalki — teraz my pospieszmy im z pomocą, aby ta przyjaźń, zawarta w Fukudenkai nie wiodła, lecz kwitła ku ich i naszej radości.

Dziela nas lądy i morza, wiąże nas duch ludzkości, co w cierpiącym każe widzieć brata, a w Chrystusowych nakazach poleca: „głodnego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego przyodziać”...

Daleki ląd Azji wysuwa w głębie oceanu Wielkiego jak dwa ramiona dwa wąskie, długie półwyspy: to Kamszatka na północy, a Malakka na południu. Pomiędzy obu półwyspami, jak gdyby jakiś pas, czy kosztowny naszyjnik, przez dwa te ramiona trzymany, ciągnie się szereg wysp i archipelagów, wśród których cztery duże wyspy japońskie: Nipon, Kiu-Siu, Sikoko i Jesso największą stanowią grupę i najwyższe posunięte są w kulturze.

Wyspy te są pochodzenia wulkanicznego, a wewnętrzne siły ziemi dotychczas tam nieuspokoiły się jeszcze: 21 wulkanów stale jest czynnych na archipelagu, a trzęsienia ziemi zdarzają się nadzwyczaj często. Wybuch wulkanu Asamajama zniszczył w 1893 r. 43 wsi, wybuch

Place w Gdańsku. Zarobek dzienny robotnika portowego za okres od 1 do 3 października wynosi 312 milionów dziennie.

Oszczędności i optymizm min. Kucharskiego. P. minister Kucharski w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Związku Ludowo-Narodowego, oświadczył, że w dniu 1 października zredukowano 8395 etatów urzędniczych. Najwięcej, bo 2500 skreślono w ministerstwie spraw wojkowych, 1766 w ministerstwie zdrowia publicznego, 1053 w ministerstwie kolei i 1318 w ministerstwie poczt i telegrafów. Ogólna redukcja obejmuje około 40.000 etatów. P. minister Kucharski stwierdza, że inflacja musi być wstrzymana, a sposób pokrycia niedoboru budżetowego w roku 1924 widzi w pożyczce zagranicznej. Sprawa formowania konsorcjum dla udzielenia pożyczki Polsce jest, zdaniem p. min. Kucharskiego na najlepszej drodze.

Z życia kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. W pierwszych dniach października br odbył się w Wiedniu zjazd delegatów organizacji Młodzieży Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż na zjeździe tym będzie reprezentował p. Kazimierz Kujawski, dyrektor gimnazjum męskiego, prezes komisji głównej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Dyr. Kujawski równocześnie będzie delegatem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na zjeździe. Polska dotychczas posiada z górą 500 Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, zawiązanych w 70 miejscowościach. Ogólna liczba członków przekroczyła już 100 tysięcy. Działalność Kół sprowadza się do czterech głównych punktów: pomoc bliźniemu, czystość i higiena, praca ręczna i kontakt z młodzieżą Kół Czerwonego Krzyża na całym świecie. Organem Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża jest miesięcznik „Młodzież” (redakcja Warszawa, Smolna 6).

„Nowa Marka” w Niemczech. Państwowa rada gospodarcza zatwierdziła projekt ustawy w sprawie utworzenia banku walutowego. Projekt przewiduje stworzenie realnego środka płatniczego, równoznacznego z marką złotą, który będzie nosił nazwę „Nowej marki”. Bank walutowy posiadać ma kapitał 3200 milionów nowych marek i będzie niezależny od państwa, gdyż stworzony zostanie przy udziale niemieckich kół gospodarczych. Noty, wydane przez ten bank będą pokryte przez 5 proc. rentę w markach złotych, a dalszem pokryciem będzie złoto i dewizy, wpływające do banku.

Ucieczka organizatorów rewolucji komunistycznej w Bułgarii. Przywódca ruchu komu-

stycznego w Bułgarii Dimitriew i Kolorow przeszli na terytorium królestwa S. H. S. i przybyli do Białogrodu.

Rozmaitości

Bohaterska odwaga i zimna krew Japończyków jest powszechnie znana. Ostatnia katastrofa w Japonii dała znowu sposobność do niejedno-krotnego wykazania tych zalet; o jednym z bohaterów japońskich, urzędniku stacji telefonu bez drutu w Tokio nazwiskiem Taki Janemura, pisze w ten sposób „Figaro” paryski: „Pod jego stopami drżała ziemia, dokoła waliły się domy, ludzie uciekali, chroniąc się z budynków na otwarte miejsca, jego towarzysze nawet ratowali się też ucieczką, ale on pozostał na swem stanowisku przez 3 dni i 3 noce, bez snu, bez posiłku, wysyłając depezę za depezą na wszystkie strony a także do statków na pełnym morzu wzywając je, aby spieszyły z pomocą. Przez trzy dni był on jedynym łącznikiem między nieszczęsną stolicą swej ojczyzny a resztą świata. Aparaty jego stacji psuły się kilka razy. Taki Janemura je naprawił, telegrafował dalej i udzielał wciąż grzecznych a spokojnych odpowiedzi na setki pełnych trwogi zapytań”. Pokazuje się więc, że nie tylko w morderczym wirze bitew napotkać można prawdziwych bohaterów obowiązku.

Nowa katastrofa w Japonii. Z powodu trzęsienia ziemi, jakie miało miejsce przed kilku dniami w okolicy Taiti na wschodnim wybrzeżu wyspy Formozy, zostało zniszczonych wiele budynków. Straty są olbrzymie. Zachodzi obawa, że katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Kalendarz Gregorjański w cerkwi Wschodu. W tych dniach w cerkwiach Grecji, Serbii i Rumunii zostaje wprowadzony nowy styl tak, że po 18 września starego stylu następuje 1 października. Ponieważ i władza Tichon zgodził się na wprowadzenie nowego stylu, który urzędowo obowiązuje w Rosji pomimo oporu cerkwi od 1 stycznia 1918, przeto prawie cała cerkiew prawosławna na świecie uznaje od dziś kalendarz gregorjański. Wyjątek stanowi kościół grecko-katolicki w Małopolsce wschodniej, który dotąd uporczywie trzyma się kalendarza juliańskiego.

Komuniści we Włoszech. „Corriere d'Italia” donosi, iż były konsul rządu carskiego rosyjskiego, Aleksejew, został wydany w Włochy, ponieważ stwierdzono, iż w mieszkaniu jego od-

bywały się tajne zebrania emisariuszy sowieckich. Jak stwierdziła policja, w mieszkaniu Aleksejewa zbierał się cały szereg podejrzanych osobistości politycznych, oraz pewien komunistyczny senator z Cataro i konsul jugosłowiański. Policja jest zdania, że chodziło w danym wypadku o spisek.

Śledcze jasnowidzenie. W Anglii zdarzył się niedawno dziwny bardzo wypadek. Pewien duchowny anglikański, Rev. Tombe, proboszcz w jednym z przedmieść Londynu, miał pewnej nocy dziwny sen. Przysniło mu się mianowicie, że jest na pogrzebie swojego syna, Edwarda, który znikł bez wieści przed rokiem. We śnie zobaczył dokładnie miejscowość Croydon i willę w której parku miał być pochowany jego syn... Zapamiętał sobie nawet nazwę willi „The Welcome”. Obudziwszy się, poczuł dziwny niepokój. Po pewnej walce ze sobą zakomunikował o powyższym policji, która, idąc za wskazówkami duchownego, udała się w okolice Croydon na poszukiwania. Jakoż, znaleziono willę tej nazwy. Skrupulatne badania i poszukiwania dały wynik zdumiewający. W jednej z rur betonowych, odprowadzających ścieki, znaleziono po paru dniach szczątki Edwarda Tombe. Ciało znajdowało się już w stanie zupełnego rozkładu.

Telepatja czy przeczucie? Pisma angielskie przytaczają ciekawy wypadek telepatji. Żona oficera okrętu handlowego „Serge” miała pewnej nocy krzykry sen: widziała, że okręt którym płynął jej mąż, rozbił się wskutek zderzenia z innym statkiem, ale załoga ocalała. Zaniepokojona, udała się do zarządu towarzystwa okrętowego i opowiedziała swoją wizję; ale pocieszono ją, że to „tylko sen”. W kilka godzin po wizycie tej damy, Towarzystwo otrzymało radiotelegram, opisujący rozbięcie okrętu „Serge”, zupełnie tak, jak je widziała we śnie żona oficera.

Żywotność węgorza. Dyrektor laboratorium przyrodniczego Carlsberg w Kopenhadze, dr. J. Schmidt, podaje w „La Nature” nadzwyczajny przykład żywotności węgorza. Korespondent nowojorski dr. Schmidt wydał mu dnia 19 kwietnia z Nowego Jorku okaz młodego węgorza, umieszczony w dobrze zakorkowanej i zalakowanej butelce, napelnionej wodą, nasyconą formalem i umieszczonej w pudełku blaszanym. Paczka ta nadeszła do Kopenhagi 19 maja, otwarto ją jednak dopiero w czerwcu. Jakież było zdziwienie dyrektora laboratorium, gdy wydobyszy węgorza z butelki, spostrzegł, że węgorz wije się pełen życia, po spędzeniu dwóch

Fudżijamy pokrył w 1707 całą okolicę trzymetrową warstwą popiołu.

Trzęsienie ziemi w 1707 r. pozbawiło życia 200.000 ludzi, trzęsienie w 1893 zburzyło w południowej części wyspy Nipon 200.000 budynków. Opropność trzęsienia ziemi podnosi jeszcze zalew fal morskich, które wówczas wznoszą się wysoko, uderzają na ląd i zmiotają z niego wszystko: domy, drzewa, inwentarz, ludzi...

Krajobraz japoński przedstawia w środku wysp góry otoczone równinami nadbrzeżnymi. Klimat morski dużo daje deszczów, trzy razy tyle, co w Polsce, a wilgotność ta sprzyja rozwojowi bujnej roślinności. Pokręcone gałęzie sosny „matsu”, kwitnące wiśnie „sakura” i mnóstwo kwiatów to cechy krajobrazu japońskiego.

50.000.000 ludność Japonii zamieszkuje przeważnie owe niziny nadbrzeżne, plantując dużo ryżu, tej najpowszechniejszej i ulubionej potrawy japońskiej. Japończycy spożywają też dużo ryb, bowiem w porze mrozów zimowych całe ławice ryb ściągają z zimnych wód morza Ochockiego ku cieplejszej Japonii, a w czasie upałów letnich inne ławice uciekają z gorących podzwrotnikowych mórz w kierunku archipelagu japońskiego.

Ludność Japonii odznacza się niesłychaną pracowitością, oszczędnością umiarkowaniem życia i poczuciem obowiązku. Wszystkie te cnoty posiadają Japończycy w najwyższym stopniu: „obowiązkiem dziecka jest być posłusznym względem rodziców i nauczycieli, podwładnego względem zwierzchnika, narodu względem monarchy”, takie jest hasło każdego Japończyka.

Zwłaszcza posłuszeństwo i miłość w stosunku do Mikada (cesarza) są nieograniczone. Mikado jest uosobieniem dobroci i mądrości,

słowa jego są rozkazem, żaden błąd, ani występki nie mogą dotknąć jego osoby, a wola jego jest święta.

Nawet najuboższy, najprostszy Japończyk wysoko szanuje powagę swego monarchy.

Niewielka przestrzeń zdanej do uprawy ziemi nie mogłaby wyżywić Japonii, stąd też musi się tam rozwijać przemysł, a rozwija się on ze zdumiewającą szybkością: pierwszy świst lokomotywy rozległ się w Japonii w 1872 r., a w 1906 same tylko koleje elektryczne przewiozły 153.000.000 pasażerów. W 1896 r. pracowało w Japonii 700.000 wrzecion w przemyśle tkackim, a w dziesięć lat później już było ich 1.500.000. Produkcja zapalek w 1896 r. wynosiła 6.000.000 yen (przed wojną yen był równy rublowi), a w dziesięć lat później — 15.000.000 yen.

Nad miastem Osaka, które było ośrodkiem przemysłu tkackiego, 1200 kominów fabrycznych wznosiło się wysoko. Obecnie zapewne wszystkie leżą w gruzach, gdyż trzęsienie ziemi dotknęło i to miasto.

Hiobowe wieści o klęsce nadchodzą z całego kraju: runęły odwieczne świątynie w Kamakura i Nikko, zburzone zostały szkoły, banki, teatry, ministerja, dworce kolejowe, pałace książąt i domki ubogich. Japonia jest w żałobie. Lecz nie załamują tam rąk, nie tracą czasu na próżne lamenty i zawożenia. Trzeźwy naród wie dobrze, iż z nieszczęścia tylko własnym wysiłkiem i własną pracą wydobyć się może.

Tę pracę rozpoczęły wszystkie instytucje i komitety japońskie. Ale w tej pracy spieszy też z pomocą cały świat cywilizowany, współczujący nieszczęściu bliźniego.

Tylekroć katastrofy żywiołowe dotykały ziemię japońską, a zawsze naród japoński potrafił się wywyższyć potęgą wiary w swe siły

i bezgraniczną miłością swej ziemi.

My, którym los nie szczędził klęsk, rozumiemy może lepiej od innych co to jest żałoba narodu, ale wiemy też, że ciężką i hartem ducha przetrzymać wszystko można, a zorza radości i uspokojenia zabłyśnie.

Taka zorza rozplamieni się i nad Japonią, czego jej każdy z nas, przejęty szczera sympatią i przyjaźnią, życzy.

Dziś Polska ma możliwość spłacenia zaciągniętego wobec Japonii długu wdzięczności.

Za dzieci polskie otworzymy serca nasze dzieciom japońskim; ulżyjmy ich niedoli i okażmy im współczucie. Przez to nie tylko spełnimy powinność naszą, lecz również zaskarbimy wdzięczność Japonii dla Polski i pogłębimy przyjaźń dla narodu, wśród którego kult dziecka jest nieomal świętością.

W Polsce nie powinno być dłoni, któraby nie przyczyniła się do aktu ofiary, któraby w chwili klęski żywiołowej, spadłej na Japonię, nie wykazała naszego bratniego uczucia narodowi japońskiemu, tak nam bliskiemu przez cnotę gorącego patriotyzmu i wspaniałość tradycji rycerskich, a posiadającego obok kultu śmierci bohaterskiej niezwykle i godny naśladowania kult bohaterskiego żywota dla Ojczyzny.

Niech wyraz „porando”, oznaczający w mowie japońskiej „polaka”, a jednocześnie „przyjaciela”, stanie się po wsze czasy synonimem zadokumentowanej przez dzieci nasze przyjaźni polskiej dla Japonii.

Zbiórka ofiar pod hasłem „Dzieci polskie — dzieciom japońskim” odbędzie się w ciągu tygodnia, poczynając od dnia 7 do dnia 13 t. m.

Ofiary składać można do P. K. O. na r-k czekowy Komitetu „Dzieci polskie — dzieciom japońskim” Nr. 8100.

—:—:—

miesiący w butelce bez powietrza, światła i żywności, a do tego w roztworze antyseptycznym, który byłby w stanie zabić konia!

Wystawa książki polskiej. Dnia 7 bm. w gmachu gimnazjum miejscowego otwarta będzie w Zamościu wystawa historyczna Książki Polskiej. Na wystawie będą bardzo ciekawe druki polskie XVI i XVII stulecia z biblioteki Klemensowskiej, Sokala, Rawy Ruskiej, Krasnobrodu. Niemniej bogato będą reprezentowane wiek XVIII i XIX z szczególnym uwzględnieniem wydawnictw zamojskich. Z prywatnych zbiorów na wystawie ukażą się nieznane rękopisy i rzadkie druki. Na czele komitetu wystawy stoi p. Klukowski, znany bibliotekarz. Wystawa otwarta będzie do 14 bm.

Pierwsza święta amerykańska. Dotychczas w wykazie świętych kościoła katolickiego nie było Amerykanina lub Amerykanki. Zda się jednak, że wkrótce luka ta będzie zapelniona, a jak przystało krajowi, w którym ruch kobiecy najpierw święcił triumfy, zaszczyt osiągnięcia aureoli świętości przypadnie zapewne kobiecie, mianowicie Elżbiecie Annie Seton z Baltimore. Z urodzenia była Elżbieta Anna Seton purytanka. Przybywszy jednak z ciężko chorym małżonkiem do Włoch, tak zachwyciła się obrzędami i nauką Kościoła katolickiego, że przyjęła katolicyzm. Wskutek tej zmiany wyzn. naraziła sobie całą rodzinę, wychowaną w surowych zasadach purytańskich, zniósła jednak mężnie wszelkie prześladowania, straciwszy zaś męża, wstąpiła do zakonu sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i utworzyła w Baltimore filię tego zakonu, poświęcając się całą duszą wychowaniu dziewcząt. Uważać ją można za pionierkę podniesienia poziomu wykształcenia kobiet za oceanem, a usługi, które pod tym względem oddała, walcząc z panującymi wówczas przesądami i uprzedzeniami, są wprost nieocenione. Pozostawione przez nią pisma ujawniają duszę szlachetną pełną refleksyjnego zachwytu nad przyrodą i jej Twórcą i być może, iż wzniosłe myśli, w nich zawarte, już wystarczą, aby kościół uznał ich autorkę, która czcigodnym życiem swoim wzbudzała podziw powszechny, za godną korony świętych. „Kur. Warsz.”

Szałony huragan zatapia 20 okrętów wraz z załogą. W związku z trzęsieniem ziemi w Japonii szalał w Chinach przerażający tajfun, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają i nie notują żadne kroniki. Najbardziej ucierpiało miasto Hongkong i najbliższa okolica. W czasie największego przesilenia burzy pomiędzy godziną 9-tą a 11-tą przed południem deszcz lał strumieniami jak podczas oberwania chmury. Tajfun wyrwał ogromne drzewa z korzeniami, przewracał słupy telegraficzne, zrywał szyldy, a nawet dachy. W Hongkongu zwałiło się skutkiem wichury 12 domów, a w okolicy miasta 20. Duży europejski hotel „Peak” zamienił się w kupę gruzów. Straszliwe widowisko rozgrywało się również na wodzie. Fale, wysokość szczytów górskich, zalewały ulice pustosząc ogromne przestrzenie. Statki, które schroniły się przed burzą do portu pozrywane zostały z kotwic i roztrzaskiwane o wybrzeże. W ten sposób zatono 20 okrętów wraz z całą załogą. W Hongkongu powiewają żałobne chorągwie na cześć ofiar zmarłych w tej katastrofie.

Dział gospodarczy

Górnośląskie przedsiębiorstwa będą miały swe siedziby w Polsce. Jak się z wiarogodnego źródła dowiaduje „Prz. Wiecz.”, rokowania w sprawie przeniesienia na ter. Polski siedziby rządów Laura i Koenigshuette, przedsiębiorstw, które pracują w Polsce, są na dobrej drodze i prawdopodobnie uwieńczone będą pomyślnym rezultatem. Zarządy te mają przenieść się z Berlina do Warszawy. Byłby to bardzo poważny sukces naszej polityki przemysłowej na Górnym Śląsku, gdyż mając na swym terytorium zarządy przedsiębiorstw, największych na terenie Górnego Śląska, możnaby skutecznie wpływać na politykę tych przedsiębiorstw w stosunku do urzędników i robotników, możnaby wzmacniać tam element polski etc. Rząd podobno zdecydowany jest zrezygnować w tym wypadku ze wszystkich opłat skarbowych, połączonych z takim przeniesieniem zarządu i nostyfikacją statutów w Polsce i pozatem jeszcze jak najdalej idące ułatwienia. Polityka rządu idzie w tym kierunku, by w przedsiębiorstwach górnośląskich jaknajbardziej osłabić wpływ kapitału niemieckiego, okazującego z reguły zawsze tendencje polityczne, nam wrogie. Istnieje nawet nadzieja, że uda się usunąć wpływy Stinnesa, jakie posiadał na Górnym Śląsku. Odnosne zabiegi czynione są na terenie międzynarodowym, a raczej sojuszniczym i nie jest wykluczonem, że koniec ich będzie pomyślny. W Polsce jednak niema kapitału, któryby potrafił wejść na miejsce oswojone. Dlatego też czynione są zabiegi o pozyskanie kapitałów obcych nieniemieckich. Ani Anglia, ani Ameryka, niestety, poważniejszego zainteresowania dla Górnego Śląska nie okazują. Czyni to natomiast w wysokim stopniu kapitał austriacki. Coraz częściej w Polsce powtarzane nazwisko Bosela, przyjazd X. Seipla do Polski i pobyt austriackiego ministra handlu i przemysłu w Warszawie, organizujące się już i projektowane jeszcze placówki finansowe austriackie w Polsce, to wszystko oznaki poważnych przesunień, jakie się odbywają w stanie posiadania na Górnym Śląsku. Sprawy te wszystkie osłonięte są nie przeniknącą tajemnicą, to też trudno coś konkretnego o nich powiedzieć. Pozatem stan taki budzi nawet pewne zaniepokojenie, by nie było kiedyś przykrych niespodzianek.

IV Targi Poznańskie. Miejski urząd targów poznańskich przystępuje do prac, związanych z otwarciem IV Targów Poznańskich, które mają się odbyć w czasie od 27 kwietnia do 4 maja 1924 roku. Zgłoszenia wystawców przyjmuje urząd, począwszy od dnia 4 października br. Ze względu na konieczność prawidłowego umieszczenia ekspozycji, pożądane są jaknajwcześniejsze zgłoszenia wystawców. Biura miejskiego urzędu Targów Poznańskich mieszczą się we własnym budynku przy wieży górnośląskiej. Adres telegraficzny: Targ Poznański.

Głace górnicze. Z dnia 2 na 3 bm. o godz. 4 rano, podpisano umowę w sprawie płac górniczych na Górnym Śląsku. Umowę podpisano w drodze rozstrzygnięcia przez arbitrów rządowych, pp. Ulanowskiego i Gallota z ministerjum pracy i opieki społecznej oraz Nowakow-

skiego z ministerjum przemysłu i handlu. Umowa przyznała górnikom górnośląskim 26 proc. podwyżkę płac od dnia 1 bm., ponadto podwyższyła dodatek specjalny (dla osób, posiadających liczne rodziny) oraz przeklasyfikowała niektóre kategorie robotników, zwłaszcza niższych, w tym kierunku, iż przesunęła ich do wyższych klas zarobkowych. Również dnia 2 bm. podpisano umowę co do płac górniczych w zagłębiach chrzanowskim i dąbrowskim. Górnicy obu zagłębi otrzymali na 1-szą połowę bm. 26 proc. podwyżki (wzrost drożyzny, urzędowo ustalony, wynosi 15,7 procent).

111 r.

Krämer i Ska

Hurtowny handel towarów mieszanych
Garncarska Cieszyn Garncarska
Skupujemy zboże w każdej ilości, po cenach dziennych.

Klej stolarski

kostny marki „STREM” tylko hurtownie do nabycia
w Polskim Towarzystwie Handlowym S. A.
w Krakowie ul. Sławkowska 1
Telefon 2078.

Większą ilość sieczkarni

3-nożowych oraz inne maszyny rolnicze ma na składzie po cenach przystępnych

Śląskie

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

Spółka z ogr. odp.

w Cieszynie

= Biuro w Hotelu „Austria” =

Młoda pomocnicę

przyjmie zaraz drukarnia P. MITRĘGI w Cieszynie, do stałej pracy.

Gospodyni

do prowadzenia domu na Górnym Śląsku zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia nadsyłać do Adm. Dz. Śl. Ciesz pod „Gospodyni”.

**DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW
SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH**

PAWŁA MITRĘGI

CIEŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIEŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA